

Antoni Bojańczyk

Jakie skutki procesowe wywołuje prowadzenie obrony przez adwokata skazanego na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych?

Palestra 58/1-2(661-662), 204-209

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pytanie o obronę (11)

Antoni Bojańczyk

JAKIE SKUTKI PROCESOWE WYWOŁUJE PROWADZENIE OBRONY PRZEZ ADWOKATA SKAZANEGO NA KARĘ DYSCYPLINARNĄ ZAWIESZENIA W CZYNNOŚCIACH ZAWODOWYCH?

1. Katalog kar dyscyplinarnych znanych ustrojowi dyscyplinarnemu adwokatury ma to do siebie, że – jak wiele innych instytucji prawnych – jawi się spójnie i klarownie wyłącznie „na papierze”. Wykonywanie kar dyscyplinarnych w praktyce natrafia jednak na wiele trudności. Nie inaczej jest w przypadku kary dyscyplinarnej zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych na czas od trzech miesięcy do pięciu lat (art. 81 ust. 1 pkt 4 Prawa o adwokaturze). W przypadku kary zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych kłopoty z jej wykonywaniem w praktyce są jednak dodatkowo spotęgowane tym, że kara ta silnie „zachodzi” na inne obszary prawa (wszak czynności adwokata nie mają charakteru abstrakcyjnego, oderwanego od konkretnej dziedziny normatywnej, przeciwnie: są ściśle osadzone w innym czy też w innych obszarach prawa). O ile bowiem wolno powiedzieć, że kary dyscyplinarne upomnienia, nagany czy – nawet – kara pieniężna mają charakter „czysto” dyscyplinarny w tym sensie, że ich wykonanie nie wymaga dokonywania harmonizacji przepisów prawa dyscyplinarnego z regulacjami innych gałęzi prawa, o tyle w przypadku stosowania kary zawieszenia w czynnościach zawodowych niezbędne jest uwzględnienie różnorodnych regulacji innych gałęzi prawa. Z samej natury tej kary wynika bowiem, że jej orzeczenie istotnie modyfikuje te wszystkie przepisy innych ustaw, które upoważniają adwokata do przedsięwzięcia określonych czynności czy działania w określonej roli procesowej (przedsięwzięcia czynności zawodowych). I tak oto dochodzimy do zagadnienia tytułowego. Powstaje bowiem pytanie, jakie konsekwencje prawne wywołuje zignorowanie przez adwokata orzeczenia sądu dyscyplinarnego zawieszającego go w czynnościach zawodowych. Co dzieje się wtedy, gdy adwokat łamie sankcję dyscyplinarną i – na przykład – podejmuje się obrony mimo prawomocnie orzeczonej wobec niego kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych? (Nawiasem mówiąc, jest

rzeczą oczywistą, że dopuszcza się tym samym kolejnego deliktu dyscyplinarnego i powinien także za ten czyn zostać pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej). Odnotujmy tylko, że nie jest to wcale przykład akademicki: praktyka zna takie wypadki. Są one zapewne spowodowane także nie do końca właściwym uregulowaniem kwestii wykonania kary zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych. W myśl art. 95ł ust. 3 pkt 1 i 2 o orzeczeniu tej kary zawiadamia się sądy i prokuratury w okręgu izby adwokackiej, w której adwokat jest wpisany na listę. Przepis ten jest daleki od doskonałości. Niezależnie bowiem od – dość fundamentalnej – kwestii należytego rozpowszechnienia takiej informacji w sądach w dużych ośrodkach miejskich, łatwo zauważyć, że oficjalne informacje o orzeczeniu wobec adwokata kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych nie docierają do wszystkich sądów położonych poza macierzystą izbą skazanego adwokata.

Dodajmy jeszcze jedno: poniższe uwagi odnoszą się do tych potencjalnych układów procesowych, w których mandanta reprezentuje nie tylko obrońca dyscyplinarnie zawieszony w czynnościach zawodowych, ale także adwokat, wobec którego orzeczono karę dyscyplinarną wydalenia z adwokatury (art. 81 ust. 1 pkt 6 Prawa o adwokaturze) bądź wobec którego zostało zastosowane tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych w związku ze „szczególnymi okolicznościami” toczącej się przeciwko niemu sprawy karnej bądź dyscyplinarnej (art. 95j ust. 1 Prawa o adwokaturze). Podobnie przedstawia się zresztą układ, w którym adwokat zostaje zawieszony tymczasowo w czynnościach zawodowych na mocy uchwały okręgowej rady adwokackiej w związku ze wszczęciem postępowania o stwierdzenie trwałej niezdolności do wykonywania zawodu lub wszczęciem postępowania o ubezwłasnowolnienie (art. 4c ust. 3 Prawa o adwokaturze).

2. Problem działania w postępowaniu karnym adwokata, co do którego została orzeczona kara dyscyplinarna zawieszenia w czynnościach zawodowych, ujawnia się ze szczególną ostrością zwłaszcza wtedy, gdy materializują się okoliczności, które powodują, że oskarżony musi mieć w postępowaniu obrońcę (obrona obligatoryjna). Czy prowadzenie w takich warunkach obrony przez adwokata, na którego została nałożona kara dyscyplinarna zawieszenia w czynnościach zawodowych, nie prowadzi w efekcie do sytuacji, w której oskarżony „nie miał obrońcy” w warunkach obrony obligatoryjnej (bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.)?

Trzeba lojalnie przyznać, że zarówno argumenty bazujące na wykładni literalnej, jak i względy natury systemowej i funkcjonalnej przemawiają silnie za przyjęciem, że prowadzenie obrony przez adwokata, który został skazany na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych (a fakt ten zataił przed sądem, przed którym wykonywał obronę), prowadzi do naruszenia wymogu posiadania obrońcy w warunkach obrony obligatoryjnej. Kluczowe znaczenie ma tu przede wszystkim przepis art. 82 k.p.k., w myśl którego obrońcą może być jedynie osoba uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury. Prawidłowe zdekodowanie normy zawartej w art. 82 k.p.k. jest niezbędne dla rozstrzygnięcia omawianego tu zagadnienia – wszak w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. mówi się o tym, że oskarżony „nie miał obrońcy” w określonych sytuacjach procesowych. Niewątpliwie „nieposiadanie” obrońcy to nie tylko „fizyczne” nieposiadanie obrońcy w postępowaniu sądowym (np. oskarżony

„nie miał” obrońcy, bo obrońca, choć był upoważniony do prowadzenia obrony, nie był obecny na sali rozpraw w toku postępowania jurysdykcyjnego), ale także sytuacja, w której osoba wykonująca obronę nie spełnia wymogów przewidzianych przez ustawę postępowania karnego (art. 82 k.p.k.). Tymczasem w analizowanej przez nas konfiguracji procesowej nie ulega żadnej wątpliwości, że obronę prowadzi osoba, która nie jest czasowo (co jednak z punktu widzenia prowadzonych rozważań nie ma większego znaczenia) uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury. Przepisy Prawa o adwokaturze są w tym względzie jednoznaczne: adwokat zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych nie może występować przed sądami (art. 4d ust. 1 zd. 1 Prawa o adwokaturze). W związku z tym należałoby przyjąć, że oskarżony w takiej konfiguracji procesowej nie miał obrońcy w myśl przepisu art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., a to na zasadzie naruszenia przez adwokata przepisu art. 82 k.p.k. w związku z art. 81 ust. 1 pkt 4 i art. 4d ust. 1 zd. 1 Prawa o adwokaturze. Rezultat wykładni literalnej zdaje się być w tym wypadku tak jednoznaczny, że nie ma konieczności odwoływania się do innych rodzajów interpretacji. A jednak należy powiedzieć, że wynik interpretacji gramatycznej znajduje potwierdzenie także w wykładni systemowej. Rzecz bowiem w tym, że harmonizuje on ściśle z adwokackim ustrojem dyscyplinarnym i systemem sankcji dyscyplinarnych. Trudno bowiem zakładać, że racjonalny ustawodawca z jednej strony wprowadza możliwość orzeczenia pewnej kary w określonym reżimie odpowiedzialności (zawieszenie adwokata w czynnościach zawodowych), z drugiej zaś strony nie „egzekwuje” tej kary na gruncie przepisów procesowych, czy też traktuje ją na gruncie przepisów procesowych wyłącznie w sposób umowny. Trzeba wreszcie powiedzieć, że przedstawiona powyżej interpretacja ma także tę zaletę, iż pozwala na jednakowe (równe) potraktowanie wszystkich przypadków, w których w postępowaniu karnym w warunkach obrony obligatoryjnej działał obrońca, wobec którego została orzeczona kara dyscyplinarna zawieszenia w czynnościach zawodowych (wydalenia z adwokatury) lub swoisty „środek zapobiegawczy” w postaci tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych w związku z toczącym się wobec adwokata postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym.

3. Można powiedzieć, że przyjęcie powyżej zarysowanego standardu oceny spełnienia wymogu zapewnienia obrony obligatoryjnej w razie faktycznego wykonywania obrony przez adwokata zawieszzonego w czynnościach zawodowych jest bardzo wygodne [w tym kierunku idzie – na tle nieco odmiennego konfiguracji procesowej, obrońca został bowiem zawieszony w czynnościach zawodowych nie wyrokiem sądu dyscyplinarnego, lecz uchwałą okręgowej rady adwokackiej w związku z zaleganiem z zapłatą składek korporacyjnych – wyrok SN z 26 czerwca 2008 r., sygn. II KK 324/07, który przyjmuje, że „adwokat zawieszony w czynnościach zawodowych jest osobą nieuprawnioną do sprawowania obrony (...) w przypadku występowania takiego adwokata w charakterze obrońcy w postępowaniu sądowym, w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2, art. 80 oraz art. 517i § 1 k.p.k., zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 10 *in principio* k.p.k.]. Po pierwsze, jest zgodne z literą Prawa o adwokaturze i Kodeksu postępowania karnego, co zdaje się rzecz całą definitywnie przesądzać. Po drugie, czyni zadość racjonalnemu wymogowi harmonizacji systemu sankcji dyscyplinarnych (reżimu odpowiedzialności dyscyplinarnej)

z systemem prawa karnego procesowego. Po trzecie, jest to standard bardzo łatwy do zastosowania w praktyce (co wszak nie jest bez znaczenia w praktyce). A mimo to wydaje się, że istnieją ważne racje natury sprawiedliwościowej (czy też: gwarancyjnej) i funkcjonalnej przemawiające za odrzuceniem powyższego stanowiska i uznaniem, że prowadzenie obrony przez adwokata, który został skazany na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych, nie prowadzi jednak do zmaterializowania się przesłanki, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

W pierwszej kolejności chodzi o to, że zniweczenie całego procesu i konieczność ponownego przeprowadzenia postępowania sądowego tylko z tego powodu, iż adwokat wykonujący obronę w postępowaniu zataił fakt skazania dyscyplinarnego, godzi niezwykle silnie w interesy procesowe stron postępowania, przede wszystkim zaś w prawo do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. Przedstawione wyżej stanowisko, bazujące głównie na literalnej wykładni art. 82 k.p.k., hołduje w istocie maksymie *fiat iustitia, perat mundus*. Owszem, *fiat iustitia*. Tylko czy rzeczywiście obciążanie stron postępowania konsekwencjami nieetycznych zachowań adwokata jest sprawiedliwe? Bardzo to wątpliwe. Co więcej, wydaje się, że – doceniając rangę i znaczenie ustroju adwokackiej odpowiedzialności dyscyplinarnej i przewidzianych przezeń sankcji – w omawianym układzie procesowym w sytuacji kolizji pomiędzy spójnością reżimu dyscyplinarnego i interesami stron procesowych ważniejsza jest ochrona uczestników postępowania przed naruszającym standardy etyczne postępowaniem adwokata niż bezwzględne egzekwowanie spójności pomiędzy systemem dyscyplinarnym i systemem postępowania karnego. Wylaniającą się kolizję należałoby rozstrzygnąć raczej na korzyść ochrony praw uczestników postępowania.

Po wtóre chodzi o to, że w analizowanej konfiguracji procesowej mamy do czynienia z wykonywaniem obrony przez osobę (adwokata), która tylko czasowo nie jest uprawniona do obrony w związku z zapadłym wobec niej orzeczeniem sądu dyscyplinarnego (kryterium formalne). Jednak gdy na sprawę spojrzeć od strony materialnej, to stanie się jasne, że wymierzenie kary dyscyplinarnej czasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych wcale nie oznacza, że skazany adwokat utracił nagle (czasowo) kompetencje merytoryczne do prowadzenia obrony. Nie jest to wcale błahy argument. Wszak zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze panuje zgoda co do tego, że przepis art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. ma na celu zagwarantowanie oskarżonemu obrony rzeczywistej, a nie pozornej. Gwarantem takiej obrony jest osoba o odpowiednim przygotowaniu fachowym i kompetencjach merytorycznych: adwokat. Z tego punktu widzenia to, czy adwokat został skazany na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych, ma znaczenie drugorzędne. Kara dyscyplinarna nie ma wszak efektu „wymazującego” adwokackie kompetencje merytoryczne do prowadzenia obrony.

4. Interesująca jest także próba spojrzenia na tytułowe zagadnienie z punktu widzenia tzw. względnych przyczyn odwoławczych. Rzuca ona światło na inny aspekt tego samego zagadnienia. W przypadku tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych sąd odwoławczy nie zwraca uwagi na wpływ uchybienia na treść orzeczenia, bo takiego wymogu nie zawiera przecież przepis art. 439 § 1 k.p.k. Zasada się on na milczącym założeniu, że uchybienia wymienione w przepisie są tak znacznego kalibru, mają tak rażący charakter i godzą tak dalece w zasady rzetelnego procesu karnego, że zawsze uzasadniają uchylenie zaskarżonego orzeczenia, bez potrzeby badania rzeczywistego

wplywu uchybienia na treść orzeczenia (inna rzecz, że charakter prawny niektórych spośród uchybień wymienionych w tym przepisie uniemożliwia w ogóle stwierdzenie jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia). Jak wiadomo, w przypadku formułowania przez stronę zarzutu odwoławczego opartego na tzw. względnej podstawie odwoławczej wskazanej w art. 438 pkt 2 k.p.k. dla skuteczności zarzutu konieczne jest udowodnienie, że uchybienie przepisom prawa procesowego „mogło mieć wpływ na treść orzeczenia”. Gdy spojrzeć na działanie w procesie obrońcy-adwokata zawieszono-ego w czynnościach zawodowych poprzez pryzmat podstawy odwoławczej wymienionej w art. 438 pkt 2 k.p.k., to okazuje się, że kwestia ta nie ma większego znaczenia z punktu widzenia formułowania zarzutu osnutego na twierdzeniu o naruszeniu prawa do obrony w związku z działaniem w procesie osoby nieuprawnionej. Nawet gdy przyjąć, że doszło do naruszenia art. 82 k.p.k. (co nie ulega wątpliwości, jak powiedzieliśmy wyżej), to i tak naruszenie to ma charakter wyłącznie formalny. Rzecz bowiem w tym, że – jak już wspomniano – orzeczenie w postępowaniu dyscyplinarnym kary zawieszenia w czynnościach zawodowych nie „unicestwia” przecież kompetencji merytorycznych adwokata do prowadzenia obrony. W efekcie skazanie dyscyplinarne co do zasady nie może rzutować w tym układzie na treść orzeczenia. Jednak wyłącznie co do zasady: nie da się bowiem wykluczyć z góry tego, że obrona prowadzona przez zawieszono-ego w czynnościach zawodowych adwokata nie będzie *in concreto* mogła zostać uznana za „rzeczywistą”. Dokonanie takiej oceny nie ma jednak związku z faktem dyscyplinarnego skazania adwokata, lecz z jakością świadczonoj przez niego pomocy prawnej w konkretnym procesie, na tle okoliczności konkretnej sprawy. Należy dodać, że całkowicie inaczej będzie się przedstawiała sytuacja, w której „obrony” w postępowaniu karnym podejmuje się osoba, która nie jest w ogóle uprawniona do obrony w rozumieniu przepisów o ustroju adwokatury, np. student wydziału filologii angielskiej czy absolwent ASP. W takiej konfiguracji dochodzi nie tylko do naruszenia przepisu art. 82 k.p.k., ale także można przyjąć, że co do zasady „obrona” taka nie będzie spełniała standardów fachowych pozwalających uznać, że oskarżonoj mógł korzystać z pomocy obrońcy świadczonoj „rzeczywistą” obroną i że respektowane jest jego konstytucyjne prawo do korzystania z pomocy obrońcy.

5. Wreszcie należy zasygnalizować, że przyjęcie pierwszego z zaprezentowanych stanowisk co do konsekwencji procesowych stawania w procesie karnym w warunkach obrony obligatoryjnej adwokata skazanego dyscyplinarnie na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych wiąże się z realnym niebezpieczeństwem instrumentalnego traktowania tego typu wadliwości obrony przez uczestników postępowania. Mandant działający w porozumieniu z nieetycznie postępowującym adwokatem mógłby próbować wykorzystać (znane mu od samego początku) skazanie dyscyplinarne adwokata na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych w celu przedłużenia postępowania, co mogłoby mu otworzyć drogę do uzyskania rozstrzygnięcia umarzającego postępowanie z powodu przedawnienia. Druga z przedstawionych tu koncepcji pozwala skutecznie uniknąć takiego ryzyka, dzięki oderwaniu oceny zagwarantowania prawa do obrony od kryteriów ściśle formalnych (skazanie dyscyplinarne) i położeniu nacisku na momencie materialnym obrony (kompetencje merytoryczne adwokata do prowadzenia obrony, których nie eliminuje skazujący wyrok dyscyplinarny).

6. Reasumując powyższe rozważania: w sytuacji, w której w postępowaniu karnym

w warunkach obrony obligatoryjnej obronę wykonuje adwokat, który został skazany na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych, uwzględniając zarówno względy sprawiedliwościowe, jak i funkcjonalne (interes stron postępowania, w szczególności interes w rozpoznaniu sprawy bez zbędnej zwłoki; kompetencje merytoryczne adwokata do prowadzenia obrony w postępowaniu karnym, których nie unicestwia skazujące orzeczenie dyscyplinarne), trzeba przyjąć, że nie dochodzi do zmaterializowania się przesłanki określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. („oskarżony nie miał obrońcy”).

W następnym tekście – Jakie konsekwencje procesowe wywołuje niezaakceptowanie przez mandanta osoby obrońcy substytucyjnego?